
Nasza Przyjaźń

1935 XI - BIULETYN PARAFII ŚW. MIKOŁAJA Październik 2014 Nr 357

Królowa Różańca Świętego...

Każdy zapytany bez trudu odpowie, który z miesięcy poświęcony jest Królowej Różańca Świętego. Oczywiście październik. Od jak dawna? Tu na twarzach może pojawić się wyraz niezdecydowania. Niektórzy sięgną być może do roku 1571 – bitwy pod Lepanto, w której wojska chrześcijańskie odniosły zwycięstwo nad flotą turecką. Sukces przypisano wówczas orędownictwu Najświętszej Maryi Panny, przyzywanej na pomoc modlitwą różańcową. Na znak dziękczynienia papież Pius V ustanowił więc wspomnienie NMP Różańcowej, obchodzone do dziś 7 października. Dobrze, lecz październik liczy 31 dni i wszystkie poświęcone są Królowej Różańca Świętego.

Kto i kiedy zaproponował, żeby wierni gromadzili się w październiku i wspólnie odmawiali różaniec? Decyzję podjął w 1883 roku papież Leon XIII. Mało kto jednak wie, że podszepnął mu ją **blogosławiony Bartolo Longo**. Ten ostatni zasługuje na chwilę naszej uwagi.

Z pochodzenia był Włochem. Urodził się w katolickiej rodzinie, gdzie odebrał staranne wychowanie i wykształcenie. Modlitwy różańcowej nauczył się od matki jeszcze jako dziecko. Pokochał ją i rozpropagował? Nie od razu...

W wieku 17 lat Bartolo wstąpił na wydział prawa Uniwersytetu Neapoli-

tańskiego, a były to czasy szerzącego się ateizmu, materializmu, liberalizmu, nieskrywanej pogardy dla Kościoła. Wielu studentów, a nawet wykładowców parało się praktykami okultystycznymi. Czytano antyreligijne książki, publicznie występowano przeciw papieżowi. Bartolo ugiął się pod presją otoczenia. Zanegował swoją wiarę, wstąpił do sekty spirytyzycznej i tak mocno się zaangażował, że w krótkim czasie oddał swoją duszę diabłu, zostając jego kapłanem. W niespełna półtora roku wyniszczył swój organizm i doprowadził się na skraj obłądu. Diaboliczne wizje i nasilająca się depresja stały się jego codziennością.

Któregoś dnia doznał wstrząsu. Zdawało mu się, że słyszy głos nieżyjącego już ojca, błagającego, żeby się nawrócił. Poprosił więc o pomoc pewnego profesora, przyjaciela rodziny. Ten zaprowadził go do biegłego w filozofii i teologii dominikanina, o Alberta Radentego. Pod jego kierownictwem, Bartolo na nowo zaczął poznawać Boga, wyspowiadał się, odbył pokutę, wstąpił do trzeciego zakonu dominikańskiego, złożył ślub czystości. W międzyczasie ukończył studia, zrobił doktorat z prawa, zaangażował się w działalność charytatywną. Nawrócił się, ale nie czuł się zupełnie wolny.

Któregoś dnia, jak wspomina, przebywał w interesach w niebezpiecznej, wyludnionej okolicy w pobliżu starożytnych Pompejów, spusto-

szonych przez wybuch Wezuwiusza w 79 roku po Chrystusie.



Podczas spaceru po raz kolejny doznał udręki. Oto fragment jego wspomnień:



Pomimo pokuty wciąż gnębiła mnie myśl, że należą do szatana i nadal jestem jego niewolnikiem, a on oczekuje mnie w piekle. Rozważając to popadłem w rozpacz i byłem bliski samobójstwa. Wtedy usłyszałem w moim sercu echo słów ojca Alberta, powtarzającego za Maryją: „Ten, kto propaguje mój różaniec, będzie zbawiony”. Te słowa oświeciły moją duszę. Upadłem na kolana i zawolałem: „Jeżeli te słowa są prawdą, to osiągnę zbawienie, ponieważ nie opuszczę tej dzikiej krainy, dopóki nie rozszerzę tutaj Twojego różańca”.

Zadanie nie było łatwe. Tamtejsza ludność, żyjąca w rozproszeniu, odznaczała się nieufnością i ubóstwem zarówno materialnym, jak i duchowym. Większość nie знаła nawet Pozdrowienia anielskiego i siłą rzeczy

nie posiadała różańca. Pomimo piętrzących się trudności, Bartolo zaopatrzył w nie obojętne religijnie mieszkańców okolicy i nie ustawał w wysiłkach, aby nauczyć ich po nie sięgać.

Jego plan był prosty. Założył bractwo różańcowe, które gromadziłyby ludzi, uczyło modlitwy, niesło pomoc chorym, pomagało ubogim dziewczętom w zamążpójściu, urządzało chrześcijańskie pogrzeby. Do realizacji tego zadania wystarczyłyby skromne środki i ufundowanie niewielkiego ołtarza Matki Bożej Różańcowej w miejscowym kościółku. Niebo chciało inaczej. Skończyło się na wzniesieniu okazałej świątyni wokół której Bartolo wybudował całe miasto z licznymi fundacjami - Nowe Pompeje. A wszystko z pomocą Matki Bożej, która wybrała to miejsce na swój tron na ziemi (Sanktuarium w Pompejach jest światową stolicą Różańca Świętego) i odbiera cześć w łaskami słynącym obrazie o niebywałej historii.

Na podstawie książki *Cuda i łaski Królowej Różańca Świętego w Pompejach*, Rosemaria, Poznań, 2010.

Cierpliwość Różańca...

Ks. Jan Twardowski

Z modlitwą różańcową wiąże się moje osobiste wspomnienie. Kiedyś w jeden z powszednich dni wszedłem przypadkiem do kościoła, gdzie było ciemno, bo właśnie zepsuło się światło. Zapalono kilka świec. Trwało nabożeństwo różańcowe i ksiądz bardzo monotonnym głosem odmawiał z ludźmi Różaniec nawet nie zapowiadając tajemnic. Usiadłem przy końcu kościoła i wsłuchiwałem się w jednostajną modlitwę. Niektórzy uważają, że przy Różańcu trzeba roz-

ważać tajemnice i być po trochu kanonodzieją, teologiem, katechetą. Tymczasem właśnie wtedy przeżyłem urok takiego Różańca, który przypominał mi dziecko trzymające się z ufnością spódnicy matki. Dziecko długo trzyma się spódnicy, bo czuje się bezpieczne, zadbane.

Tamten Różaniec przypominał mi



również kogoś, kto ustawicznie puka do drzwi, do okna i chociaż one się nie otwierają, puka nadal cierpliwie. (...)

Niektórzy nie rozumieją znaczenia Różańca. Razi ich jego monotonia. Inni szukają mądrych rozważań i robią z niego wykład dogmatyczny. Ale Różaniec to nie wypracowanie teologiczne. Odmawiany w chorobie, w trudnej podróży, w oczekiwaniu na wyniki badań, przed drzwiami egzaminatora jest najmądrzejszą modlitwą trzymania z zaufaniem Matki Bożej za rękę, Tej, która nas prowadzi coraz bliżej do Jezusa.

Czasem na drzwiach czytamy: „Nie wchodzić bez pukania”. Różaniec zaś jest stałą potrzebą pukania do drzwi Matki Bożej, aby się dostać pod Jej opiekę.

Nabożeństwa różańcowe w naszym kościele w tygodniu rozpoczynają się o godz. 17.30, natomiast w niedziele o godz. 18.30.

Spotkanie Klubu Seniora

Pierwsze powakacyjne spotkanie połączone z przywitaniem nowego Ks. Proboszcza w gronie Seniorów odbędzie się w **czwartek 2 października o godz. 16.00** w sali kolumnowej na wikarówce. Temat: „Różaniec Seniora umocnieniem w wierze Parafii i Ojczyzny”. Zaprasza opiekun, Ks. Prałat Antoni Sołtysik.

Nabożeństwo fatimskie

W poniedziałek 13 października spotykamy się po raz ostatni w tym roku na nabożeństwie fatimskim. Rozpocznie się ono **Mszą świętą o godz. 18.00**. Następnie przejdziemy w procesji różańcowej ze świecami wokół kościoła. W tym dniu wyjątkowo nie będzie nabożeństwa różańcowego o godz. 17.30.

13 października to jednocześnie dzień imienin ks. Edwarda Pasteczki. Naszą modlitwą podczas Mszy św. wieczornej i nabożeństwa otoczmy jego posługę dla naszej parafii.

SS. Karmelitanki Bose zapraszają do kościoła przy ulicy Kopernika 44...

1 października - święto św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Najświętszego Oblicza - Msze św. o godz. 6.30 (przewodniczą OO. Karmelici Bosi) i o 17.00 (Salezjanie)

15 października – uroczystość św. Teresy od Jezusa (rozpoczęcie roku jubileuszowego 500-lecia urodzin św. Teresy od Jezusa), poprzedzona triduum (12,13 14 X): codziennie o 17.00 Msza św. pod przewodnictwem o. Pawła Brożyniaka SJ z konferencją s. Lidii Wrony CM

15 października: Msze św. o godz. 6.30 i **16.00** (przewodniczy ks. bp Grzegorz Ryś)

* * *

Akcje Zespołu Charytatywnego

- Pomoc „na zeszyty”

Wszystkim duszpasterzom i ofiarodawcom składamy serdeczne podziękowania za zaangażowanie w zbiórkę funduszy na rzecz zakupu zeszytów i książek dla dzieci z rodzin borykających się z poważnymi problemami materialnymi. Jak do tej pory wspólnie zebraliśmy: w kościele parafialnym kwotę 1530,37 zł oraz w kościele OO. Karmelitów Bosych 1000,00 zł, co pozwoliło przyjść z pomocą 9. rodzinom.

Za ofiarodawców modlimy się podczas każdej środowej nowenny do Matki Bożej Nieustającej Pomocy.

Jednocześnie pragniemy poinformować, że pomoc jest jeszcze wydawana w kancelarii parafialnej w godzinach urzędowania za okazaniem paragonów.

- Kiermasz książek używanych

W ostatnią niedzielę września (28 IX) przeprowadzamy kiermasz, z którego całkowity dochód przeznaczony jest na pomoc najbiedniejszym Parafianom (zakup leków i opału na nadchodzącą zimę). Termin nie jest przypadkowy. Wypada tuż po wspomnieniu św. Wincentego a Paulo – Patrona Dzieł

Miłosierdzia. Mawiał on: *Bóg kocha ubogich, a w konsekwencji również tych, którzy im pomagają.* Jesteśmy wspólnotą św. Mikołaja i dziś wszyscy możemy się wzajemnie obdarować. Każdy z pewnością znajdzie tu coś dla siebie na długie, jesienne wieczory. Polecamy literaturę piękną, lekturę duchową, powieści, albumy, książki historyczne, poezję... Książki celowo nie zostały wycenione. Prosimy o składanie dobrowolnych ofiar do



wystawionej puszkii.

Jednocześnie pragniemy podziękować naszym Siostrzom Karmelitanom z klasztoru przy ul. Kopernika 44 za obdarowanie nas książkami.

* * *

Wypominki

W październiku wybiegamy już myślą do listopadowych świąt. Pamiętajmy, że nasza więź z braćmi którzy zasnęli w Panu, wcale nie ustaje, ale jeszcze się umacnia dzięki wzajemnemu wstawiennictwu. Tradycyjne ofiary na wypominki można składać przez cały październik w kancelarii parafialnej lub w zakrystii.

Parafia św. Mikołaja w Krakowie, ul. Kopernika 9, tel. 12/431-22-77

PeKaO S.A.III O/Kraków: 58-1240-2294-1111-0000-3723-4113

<http://www.mikolaj.diecezja.pl/>